

RECENZJE

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 79 (2)/2026, s. 221–228



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2026.018>

Bożena Jaskowska, „*Cyklista*” (1895–1898).
Z dziejów polskich czasopism rowerowych,
Kraków 2024, ss. 206

Belle époque – okres, w którym człowiekowi zdawało się, iż żyje w możliwościach najlepszych czasach. Przekonanie to rodziło się w obliczu postępującego rozwoju techniki, która znacznie przyspieszała procesy produkcji i transportu. Napędzały to nowe, wciąż udoskonalane wynalazki. W 1895 r. bracia Lumière opatentowali kinematograf, który przyczynił się do upowszechnienia nowego sposobu wypoczynku – wyjścia na seanse filmowe do kina. W tym samym czasie niemiecki konstruktor Otto Lilienthal dokonywał kolejnych prób lotu swoimi szybowcami. Kilka lat później, w 1901 r., Włoch Guglielmo Marconi telegrafem własnej konstrukcji wykonał udane testy przesłania komunikatu przez Ocean Atlantycki. Przełom XIX i XX w. to również rozwój kultury masowej. Jej twory doprowadziły do upowszechnienia ponadregionalnych, a nawet ponadnarodowych gustów, przez co osoby w różnych częściach świata mogły oddawać się tym samym rozrywkom. Kultura masowa stworzyła też nowoczesny sport oraz spowodowała, że w Europie i Stanach Zjednoczonych powstawały kluby (towarzystwa) gimnastyczne. W tym krótkim okresie końca XIX w., kiedy świat zmieniał się i zmniejszał dosłownie na oczach ówczesnych ludzi dzięki różnego rodzaju wynalazkom, doszło do upowszechnienia się kołowca (jak popularnie nazywano wówczas rower). Początki tego wynalazku można upatrywać już w 1817 r., kiedy to badeński konstruktor Karl Dreis opatentował *Laufmaschine*, czyli maszy-

nę biegową. Konstrukcja nie przypominała jednak dzisiejszego roweru i dopiero w miarę wprowadzania kolejnych udoskonaleń, poczynając od zamontowania pedałów współośiowych przez Francuza Pierre'a Michaux w 1861 r., a kończąc na wynalazku Johna Dunlopa – oponie pneumatycznej, możliwe było jego rozpowszechnienie.

Za wypromowanie idei kolarstwa odpowiadały towarzystwa cyklistowskie. Koniec XIX w. przyniósł wysyp nowych stowarzyszeń i klubów, zakładanych w celu promowania higienicznego stylu życia (w 1898 r. powołano Polskie Towarzystwo Higieniczne), wycieczek krajoznawczych (Polskie Towarzystwo Krajoznawcze – 1906 r.), gimnastyki i aktywnego wypoczynku (powstające na ziemiach polskich drużyny „Sokoła”) oraz wielu innych przedsięwzięć. Społeczeństwa cyklistowskie w Europie Zachodniej oraz Stanach Zjednoczonych, zafascynowane „nowym” środkiem transportu, odkrywały coraz to nowsze sposoby jego wykorzystania. Oprócz zastosowania w transporcie i komunikacji rower stał się narzędziem rywalizacji sportowej, elementem organizującym życie towarzyskie, a nawet przyczynkiem do dyskusji nad kwestią emancypacji kobiet. Informacje na te oraz wiele innych tematów, które ówczesni cykliści łączyli z kołowcem, można znaleźć w ówczesnej prasie sportowej. Stopień fascynacji (o ile można użyć tego sformułowania w odniesieniu do zjawiska popularyzacji cyklizmu) rowerem i zrzeszania się w towarzystwa cyklistowskie osiągnął w latach 90. XIX w. takie rozmiary, że na ten okres ukuto nazwę *bicycle craze* (dosłownie „rowerowy szal”). Jednak ów *bicycle craze* mógł rozwinąć się w określonych warunkach społecznych i obyczajowych oraz, co bardzo istotne, w epoce przed upowszechnieniem samochodu. Zwracał na to uwagę Piotr Kubkowski, twierdząc, że społeczeństwo końca XIX w. zaznało już jazdy pociągiem, tramwajem, ale wciąż było przed doświadczeniem podróży samochodem czy lotu samolotem¹. W związku z tym rower jawił się wówczas jako transport alternatywny względem publicznego, pozwalający samemu wytyczać sobie drogę, przystanki, czuć się niezależnym od rozkładów jazdy i współpasażerów.

¹ P. Kubkowski, *Sprężysci. Kulturowa historia warszawskich cyklistów na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 2018, s. 411.

Wobec rozwijania się ruchu rowerowego w określonych warunkach kulturowo-społecznych, gdzie ciągle jazda na kole wzbudzała niechęć pewnych środowisk (szczególnie konserwatywnych i kobiet), czasopisma poświęcone sportowi kołowemu pełniły funkcję propagatorską. Jednak można znaleźć na ich łamach również tematy i dyskusje charakterystyczne dla *belle époque*. Na łamach pism angielskich: „Bicycling News”, „Lady Cyclist”; francuskich: „Le Velo”, „Lille Velo”; niemieckich: „Der Deutsche Radfahrer”, „Radfahrer-Zeitung”; nawet rosyjskich: „Wielosipied i Riecznoj Jacht Klub”, „Samokat” można było znaleźć poza licznymi zachętami do uprawiania kolarstwa głosy podnoszone przez środowiska medyczne i higieniczne. Wskazywały one, jak bardzo potrzebne było regularne uprawianie gimnastyki i jazda rowerem dla zachowania zdrowia. Wiele artykułów poświęcano nowinkom kołowcowym i sprawozdaniom z wydarzeń organizowanych przez towarzystwa cyklistowskie, co pozwala na zbadanie ówczesnych stosunków społecznych panujących w środowisku kolarzy. Żadne pismo nie mogło obyć się bez działu reklam, co w połączeniu z prowadzoną wówczas w Europie dyskusją nad profesjonalizacją sportu pokazuje, że kolarstwu od początku wtórowała komercjalizacja. Towarzystwa cyklistowskie wspólnie ze swoimi organami prasowymi aktywnie działały na rzecz poprawy warunków sanitarnych na szosach, domagały się ich modernizacji, dostosowania do nowych środków transportu, a także opracowywały pierwsze przepisy ruchu drogowego. Wreszcie na łamach czasopism zamieszczano głosy dyskusji i opinie dotyczące granic jazdy pań na rowerze (co wolno, a czego nie wolno było robić damom na dwóch kółkach) i doborze dla nich odpowiedniego stroju. Po utworzeniu w 1886 r. Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów wszystkie wspomniane zagadnienia poruszane przez środowiska cyklistowskie w Europie i Stanach Zjednoczonych przeniosły się na grunt Królestwa Polskiego.

Książka dr Bożeny Jaskowskiej „Cyklista” (1895–1898). *Z dziejów polskich czasopism rowerowych*, wydana nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie w 2024 r., wpisuje się w nurt badań nad kulturową historią sportu rowerowego. Autorka poświęciła w swojej monografii uwagę czasopismu, które – jak sama wskazała – choć nie było oficjalnym organem prasowym Warszawskiego

Towarzystwa Cyklistów, to może wiele powiedzieć na temat jego funkcjonowania.

Co istotne, przez zaledwie (a może aż, zważywszy na długość wydawania innych polskich i europejskich periodyków) cztery lata ukazywania się tygodnika „Cyklista”, które odpowiadają zakresowi chronologicznemu pracy, zawarto w nim obfity materiał źródłowy. Umożliwił on autorce prześledzenie najważniejszych wątków jakże różnorodnej historii cyklizmu na ziemiach polskich. Doktor Bożena Jaskowska nie poprzestała w swej monografii na prostym przeanalizowaniu warszawskiego periodyku, ale włączyła go w szerszy kontekst przemian kulturowo-społecznych w świecie Zachodu. Zastosowanie metody problemowej pozwoliło jej oddać rozmaitość wątków poruszanych na łamach warszawskiej prasy cyklowej.

Wskazanie kontekstu, w którym rodziła się prasa kolarska na ziemiach polskich, obserwacja problemów i kluczowych zagadnień oraz próba uchwycenia relacji pomiędzy rowerem a prasą – to wyzwania, a równocześnie cel ekscytującej podróży w przeszłość po łamach tygodnika „Cyklista”².

Cytując fragment wstępu, można tylko zgodzić się z autorką, iż zarówno podróż „do korzeni” cyklizmu i prasy rowerowej na ziemiach polskich, jak i sama lektura książki jest niezwykle pasjonującym oraz odkrywczym doświadczeniem. Wyzwaniu wskazania kontekstu narodzin gazet kolarskich na ziemiach polskich, a także uchwyceniu relacji ruch cyklistowski–prasa dr Jaskowska bezsprzecznie sprostała.

Przez kolejne strony książki przebija przekonanie, iż „Cyklista” nie był periodykiem poświęconym *stricto* sportowi cyklowemu, ale przede wszystkim popularyzowaniu wiedzy o rowerze, zachęcaniu do uprawiania kolarstwa na co dzień czy wskazywaniu jego zdrowotnych korzyści. Determinowało to różnorodność przekazywanych na jego łamach informacji. Tę obfitość wiadomości dostrzegła autorka, dzieląc swoją pracę na sześć rozdziałów, odpowiadających wątkom poruszonym na łamach „Cyklisty”. Od

² B. Jaskowska, „Cyklista” (1895–1898). Z dziejów polskich czasopism rowerowych, Kraków 2024, s. 13.

drewnianej drezyny do „stalowego rumaka” – w tym rozdziale dr Jaskowska zwięźle nakreśliła historię roweru oraz wzrostu jego popularności w świecie Zachodu. Stopień zafascynowania tym nowym wynalazkiem w ostatniej dekadzie XIX w. zyskał nazwę *bicycle craze*, o czym już wspomniano. W tę powszechną historię roweru dr Bożena Jaskowska umiejętnie wplotła opowieść o początkach ruchu cyklowego na ziemiach polskich, zaznaczając, że ze względu na politykę władz okupacyjnych sport rowerowy był ograniczony licznymi obostrzeniami i zakazami. Mimo to *bicycle craze* dotarło też do Królestwa Polskiego, ponieważ w 1886 r. powstało Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, będące w dalszej części pracy kanwą rozważań nad tygodnikiem.

W rozdziale drugim *„Cyklista” na tle prasy kolarskiej w XIX wieku* autorka ponownie na zasadzie wpisania tygodnika w ogólnoeuropejski (oraz amerykański) trend tworzenia czasopism cyklowych dogłębnie przeanalizowała jego strukturę. Swoją wywód rozpoczęła od przyporządkowania na podstawie haseł encyklopedycznych prasy rowerowej do segmentu specjalistycznej prasy sportowej, skupiającej się na szerzeniu wiedzy o kolarstwie. Umieszczając *„Cyklistę”* obok innych europejskich czasopism rowerowych, autorka wykazała podobieństwo prezentowanej na ich łamach tematyki, czyli m.in. relacjonowanie i angażowanie się w organizację zawodów sportowych, popularyzacja kolarstwa czy uprawianie sportu cyklowego przez kobiety. Doktor Bożena Jaskowska wskazała również, że przed powstaniem polskich tytułów prasowych o tematyce kolarskiej doniesienia o ruchu cyklistowskim można było znaleźć w dziennikach, np. w *„Kurjerze Warszawskim”*. Rozdział drugi to także wnikliwa krytyka zewnętrzna tygodnika, obejmująca zarówno szatę graficzną, jak i prezentację sylwetek osób publikujących w nim artykuły, stałe oraz efemeryczne działy tematyczne, a nawet zamieszczane w nim reklamy. Analizę zawartości czasopisma autorka ukraśniała tabelami oraz przykładami graficznymi.

Kolejne rozdziały to dogłębny rozkład tematów, które regularnie gościły na łamach *„Cyklisty”*. *Z życia cyklisty – rzeczywistość kolarska i jej odbiór społeczny* pozwala uświadomić sobie, z jakim niezrozumieniem, a nawet agresją społeczną musieli początkowo zmagać się rowerzyści. Z ową niechęcią starały się mierzyć zarówno towarzystwa cyklistowskie,

powstające w różnych zakątkach ziem polskich, jak i prasa kolarska. Ta druga, na co zwróciła uwagę autorka, musiała również odpierać zarzuty przeciwko kolarstwu ze strony innych, często niezwiązanych ze sportem tytułów prasowych. „Cyklista” edukował w zakresie poruszania się cyklem po mieście, ponieważ to właśnie częste wypadki, jak podkreśliła dr Jaskowska, były jednym z najważniejszych powodów niechęci społecznej do rowerzystów.

„Cyklista” był również „miejscem” dyskusji nad profesjonalizacją sportu rowerowego i idącymi za nim zagrożeniami. Argumenty używane w sporze na ten temat autorka przybliżyła w rozdziale *Na wycieczkę czy wyścig? Od turystyki rowerowej do profesjonalizacji wyścigów*. Doktor Jaskowska rozpoczęła od przedstawienia debaty na temat granic między amatorstwem i profesjonalizacją sportu w krajach Europy Zachodniej (Francja, Anglia, Dania), by płynnie przenieść ją na niwę dyskusji w „Cykliście”. Zaznaczyła, że co do zasady towarzystwa sprzeciwiały się wspólnej rywalizacji amatorów, a więc tych, którzy wstępowali w ich szeregi z profesjonalistami, ścigającymi się dla zarobku. Podała również przykłady licznych wyścigów i wycieczek turystycznych organizowanych przez kluby cyklistowskie, mające w konsekwencji popularyzować sport kołowy w społeczeństwie.

Wreszcie w dwóch ostatnich rozdziałach *„Anioł na rowerze” – kobieta na łamach „Cyklisty”* oraz *Cyklizm a literatura – rower jako obiekt i źródło inspiracji twórczej* autorka przeanalizowała treść tygodnika pod kątem społecznego postrzegania kobiety cyklistki, a także natchnienia, jakie „stalowy rumak” dawał pisarzom. Doktor Jaskowska w kontekście kolarstwa kobiet celnie zwróciła uwagę na pewien dysonans występujący w „Cykliście”. Z jednej strony czasopismo starało się promować jazdę rowerem wśród jak najszerszych mas społeczeństwa, w tym również wśród kobiet, nierzadko wdając się w polemiki nad jej rzekomą szkodliwością dla płci pięknej. Z drugiej strony, cytując autorkę: „Wyrażane na łamach »Cyklisty« poglądy powielaly stereotypy płciowe, zgodnie z którymi kobiety mogły jeździć na rowerze, ale tylko według ustalonych norm oraz spełniając oczekiwaną przez panów wizję piękna, wdzięku i kobiecości”³.

³ Ibidem, s. 158.

W rozdziale szóstym autorka rozważyła występujące na łamach „Cyklisty” utwory artystyczne, będące rezultatem natchnienia pisarzy, jakiego dostarczał im rower. Doktor Bożena Jaskowska ustaliła, że najczęściej publikowano wiersze o zabarwieniu humorystycznym z niezbyt wyszukaną formą. „Wiersz był doskonałą formą literacką do toczenia polemik, odpie-rania argumentów oraz wykładania swoich racji”⁴. Ponadto wykazała, iż same towarzystwa cyklistów inspirowały swych członków do uprawiania różnych form sztuki. Miało to zbijać argumenty tych, którzy uważali, iż kolarze mają jedynie krzepę, a brak im zdolności intelektualnych.

Książka stanowi bardzo ważną pozycję wśród dzieł poświęconych kulturowej historii sportu. Po lekturze jest się jak najbardziej pod wrażeniem z jednej strony szczegółowości, z jaką autorka wgłębiła się i wykazała wielowątkowość tygodnika „Cyklista”, z drugiej wpisania go w ogólnoeuropejski (oraz amerykański) trend rozwoju towarzystw cyklowych oraz towarzyszącej im prasy. Umożliwiło to dr Jaskowskiej udowodnienie podobieństw i różnic w ruchu cyklistowskim na Zachodzie i ziemiach polskich. Wnikliwość w prezentowaniu poszczególnych wątków widać też w bibliografii, obfitującej w pozycje zarówno polskie, jak i zagraniczne. Fakt, że autorka uprawia sport, pozwolił jej skomentować rady treningowe udzielane w prasie, co stanowi jedynie wartość dodaną, ponieważ uzmysławia czytelnikom ówczesny poziom wiedzy o technice treningu i jazdy na rowerze.

Nieliczne błędy w pracy, głównie związane ze zmianą kolejności liter, jak na s. 29 we fragmencie: „w świadomości społecznej oraz w debacie publicznej coraz częściej pojawiła [*sic!*] się tematyka kolarska”⁵ czy w pierwszej pozycji wśród opracowań, gdzie autorka powołuje się na pracę wydaną w „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia*”, rok wydania został przedstawiony o jeden w przód. Także przy cytowanych stronach internetowych przydałyby się daty dostępu. Jednak te drobne niedociągnięcia nie mogą zakłócić znakomitego odbioru książki. Jest ona tym bardziej godna przeczytania, że wska-

⁴ Ibidem, s. 175.

⁵ Ibidem, s. 29.

zuje na wciąż nieprzebadane na gruncie polskim zagadnienia dotyczące rozwoju ruchu rowerowego jeszcze w okresie zaborów. Po pracę dr Bożeny Jaskowskiej powinny sięgnąć osoby zawodowo zajmujące się kolarstwem, historycy, socjologowie, a nawet niezgłębiające na co dzień tajników kolarstwa, ponieważ napisana jest bardzo przystępnym językiem.

Piotr Świerkowski (Toruń)
ORCID: 0009-0006-3633-571X